

Archiwum w Łodzi (akta personalne i szkół z terenu guberni piotrkowskiej). Wreszcie Autor wykorzystał także archiwalia przechowywane obecnie w Wejwerach w Muzeum Tomasza Żylińskiego, w Archiwum Pedagogicznym w Kownie, Archiwum Historycznym w Wilnie i Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk. Dokumentacja źródłowa jest przeto bardzo obfita, a nawet można zaryzykować twierdzenie, że jest kompletna. Podobne stwierdzenie odnosi się do opracowań, uwzględnionych przez Autora, a dotyczących szkolnictwa elementarnego i powszechnego. Tę bogatą dokumentację (źródła i opracowania) podał Autor we wstępie i w przypisach. Wydaje się, iż znacznie podniosłoby walor recenzowanej pracy, gdyby Autor podał we właściwym miejscu literaturę załącznikową szczególnie wskazując dokładnie źródła w wielu archiwach. Znaczną pomocą dla czytelnika byłyby także indeksy - osób i miejscowości. Żałować należy, że recenzenci naukowci nie zwrócili Autorowi uwagi na te istotne elementy pracy naukowej, którą bez wątpienia jest rozprawa dra Złotkowskiego.

Reasumując powyższe uwagi recenzyjne należy stwierdzić, iż rozprawa dra Dariusza Złotkowskiego stanowi bardzo istotny wkład do dziejów szkolnictwa elementarnego i powszechnego w regionie częstochowskim. Do dotychczasowego stanu wiedzy na ten temat wnosi bowiem nader cenne wiadomości dotyczące zawodowego i rodzinnego życia nauczycieli wiejskich.

Ks. Jan Związek

Ks. Jan Krokos, *Fenomenologia Edmunda Husserla, Aleksandra Pfaendera, Maxa Schelera*, Agencja Wydawnicza Katolików „MAG”, Warszawa 1992, ss. 272

Książka ks. Jana Krokosa, ukazująca się pod tytułem *Fenomenologia Edmunda Husserla, Aleksandra Pfaendera, Maxa Schelera*, jest pracą doktorską, napisaną pod kierunkiem prof. Antoniego Stępnia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Jej tytuł oryginalny (i precyzyjnie oddający treść publikacji) brzmi: *Koncepcja fenomenologii w ujęciu Husserla, Pfaendera Schelera i niektórych ich uczniów*.

Przedmiotem zainteresowania autora jest koncepcja fenomenologii rozumianej jako określona dziedzina wiedzy. Jest to jedno ze znaczeń terminu „fenomenologia”, jakie występuje w szkole fenomenologicznej. Pozostałe to: 1. metoda czyli specyficzny sposób podejścia do zagadnień filozoficznych a zarazem odrębna technika językowego przedstawienia wyników uzyskanych dzięki takiemu podejściu; 2. szkoła filozoficzna założona przez Husserla; 3. związany z tą szkołą nurt filozoficzny. Ks. Krokosowi chodzi, w omawianej pracy, o sam zamysł fenomenologii jako określonej nauki filozoficznej, wyłożony w metodologicznych deklaracjach wymienionych w tytule fenomenologów, a nie koncepcję faktycznie uprawianej fenomenologii.

Celem pracy ks. Krokosa jest 1. prezentacja stanowisk trzech twórców fenomenologii, jak autor nazywa Husserla, Pfaendera i Schelera, oraz ich uczniów, wyrażających ich koncepcję fenomenologii; 2. porównanie tych stanowisk oraz próba odpowiedzi na pytanie, czy w szkole Husserla mamy zasadniczo do czynienia z jedną, czy też z wieloma koncepcjami fenomenologii. Motywem podjęcia tego

tematu jest dostrzeganie przez komentatorów dwóch postaci fenomenologii: ejdetycznej i transcendentnej.

Praca składa się z czterech rozdziałów, wstępu, zakończenia i obszernej bibliografii. Pierwsze trzy rozdziały prezentują kolejno koncepcje fenomenologii Husserla, Pfaendera i Schelera. Rozdział czwarty poświęcony jest ich porównaniu i wzbogacony jest zasygnalizowaniem stanowisk innych fenomenologów co do poszczególnych momentów składających się na tę koncepcję. Ci inni fenomenologowie, nazywani „uczniami”, to A. Reinach, D. Hildebrand, H. Conrad-Martius, J. Hering, R. Ingarden, E. Stein, E. Fink i L. Landgrebe.

Struktura pracy i postawione przed nią cele wskazują na wielość poziomów dokonywanej w niej analizy filozoficznej. Objętość, liczne i obszerne cytaty, a także wzięcie pod uwagę wszystkich opublikowanych tekstów wymienionych wyżej fenomenologów przemawiają za informacyjną wartością tej publikacji.

To jednak, co dla każdej pracy naukowej jest najważniejsze, to osiągnięte wyniki. Autor sam dostrzega ich gradację. Odchodzenie w szkole Husserla od posługiwania się terminem „fenomenologia” na oznaczenie określonej dyscypliny wiedzy i częste mówienie o filozofii pierwszej lub po prostu o filozofii, uważa za ustalenie wstępne. Stąd - biorąc to pod uwagę, wyjaśnia, że w pracy chodzi mu o koncepcję filozofii pierwszej lub po prostu filozofii.

To zaś, że w szkole Husserla funkcjonuje zasadniczo jedna koncepcja fenomenologii (czytaj: filozofii pierwszej) uznał autor za podstawową tezę swego opracowania. Twierdząc tak, ma on na uwadze to wszystko, co określa fenomenologię jako proces badawczy, a nie to, co dzięki temu procesowi możemy powiedzieć o badanych przedmiocie.

Za ustalenia drugorzędne swych analiz ks. Krokos uważa 1. odróżnienie badań prowadzonych w nastawieniu ejdetycznym od badań o charakterze ontologicznym. Odróżnienie to wyznaczone jest parą pytań: „co to jest?” i „co to jest x?”; 2. uznanie pytania o to, jak się świadomościowo konstytuują wszelkie obiektywne jednostki sensu, za pytanie o „co” przedmiotu będącego procesem i ujętego w jego dynamice.

Wróćmy jednak do tytułowego pytania, wyznaczającego merytoryczny problem rozprawy ks. Krokosa. Pytanie o to, czy w szkole Husserla występuje jedna czy wiele koncepcji fenomenologii? Mając na uwadze ustalenia wstępne, a więc to, że ostatecznie chodzi o koncepcję filozofii pierwszej lub po prostu filozofii, aby odpowiedzieć na interesujące nas tu pytanie, trzeba pod kątem metodologicznym porównać ontologię (nazywaną też nauką o istocie) z fenomenologią transcendentną. Autor idzie tą drogą. Dla tezy, iż „w szkole Husserla funkcjonuje zasadniczo jedna koncepcja fenomenologii jako określonej dyscypliny wiedzy” (s. 250), znajduje uzasadnienie w zasadniczej zgodzie fenomenologów „co do podstawowej idei, jaką ta nowa filozofia miała realizować, jej punktu wyjścia, przedmiotu i metod oraz jej relacji do innych dyscyplin wiedzy” (s. 251). To jednak, co ją przesądza, to uznanie przez ks. Krokosa badań konstytutywnych, traktowanych przez późniejszego Husserla za najważniejsze zagadnienie fenomenologii, za badania ontologiczne. Swoją argumentację opiera on na stwierdzeniu przynajmniej strukturalnej różnicy aktu poznania i jego przedmiotu. A skoro tak, to w badaniach konstytutywnych trzeba odróżnić ich przedmiot - dokonującą się w świadomości konstytucję, od jej poznania. Jeśli przy tym się zważy, iż Husserl, ale nie tylko,

badania konstytutywne prowadził, wyraźnie lub mniej wyraźnie, w nastawieniu ejdetycznym, to - zdaniem autora - „Fenomenologia ontologiczna i transcendentálna jako nauki opisowe, eksplikujące to, co dane w oglądzie wzgl. to, co jest w istocie dane w oglądzie, metodologicznie nie różniłyby się od siebie. Charakterystyczne dla badań konstytutywnych pytanie o „jak” nie wydaje się - z metodologicznego punktu widzenia - wyznaczać innego charakteru badań, niż ontologiczne pytanie o „co” przedmiotu” - czytamy na stronie 239.

Nie wydaje się, aby ks. Krokos dostatecznie przekonał nas do swej tezy. Zresztą sam sobie zdaje sprawę z trudności, na jakie napotyka każdy interpretator tekstów fenomenologicznych. Nie zamierzamy też tej tezy obalać, zwłaszcza że punkt widzenia autora jest specyficzny i zarazem bardzo ciekawy: analiza wyraźnych deklaracji metodologicznych fenomenologów ze szkoły Husserla. Postawmy jedynie dwa pytania, które leżą w optyce analiz metodologicznych. Pierwsze odnosi się do zasadności metodologicznego porównywania dwóch tak zasadniczo różnych sposobów uprawiania filozofii, z jakimi spotykamy się w fenomenologii ejdetycznej i fenomenologii transcendentálnej. Dał temu wyraz Fink, gdy mówił o niemożności interpretowania fenomenologii transcendentálnej, owej nowej, totalnej fenomenologicznej filozofii, z horyzontu tradycyjnej idei filozofii, filozofii światowej (por., s. 208 omawianej tu książki). Pytanie drugie dotyczy zasadności posługiwania się w analizie fenomenologii metodologią wypracowaną w KUL na bazie osiągnięć szkoły lwowsko-warszawskiej, a podejmującą problemy związane z uprawianiem filozofii klasycznej, co autor czyni i nie ukrywa. Pytania te sygnalizują problem, nie formułują zarzutu. Bez względu na to, jaka odpowiedź na te pytania by padła, przedsięwzięcie ks. Krokosa trzeba uznać za interesujące.

I na zakończenie. W ostatnim akapicie swej pracy ks. Krokos pisze: „Jeżeli... udało się nam pokazać, jak istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sporu między ontologami i transcendentalistami mają analizy metodologiczne ich koncepcji fenomenologii (a ściślej: ich koncepcji filozofii pierwszej wzgl. filozofii), to już praca nasza spełniłaby swoje zadanie” (s. 254). I tu trzeba się zgodzić z autorem. Praca ta spełnia również jeszcze jedno zadanie, może mianowicie służyć jako bardzo dobre wprowadzenie do fenomenologii.

Ks. Henryk Niemiec

Ks. Ignacy Bokwa, *Wprowadzenie do teologii Karla Rahnera*, Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej BIBLOS, Tarnów 1996, ss. 194

W dziejach myśli teologicznej, a także filozoficznej, nie często spotyka się umysłowość, która tworzy szkołę, skupia wokół siebie szerokie grono uczniów, wytycza nowe kierunki analiz. Niewątpliwie Karl Rahner SJ (1904 -1984) był taką osobowością. W Polsce jego myśl teologiczna nie jest powszechnie znana, co związane jest z małą ilością tłumaczeń jego pism. Nie można jednak powiedzieć, że twórczość Karla Rahnera jest obca polskiej myśli teologicznej. Wielu naszych teologów studiowało pod jego kierunkiem lub pod kierunkiem jego uczniów. W ukazujących się polskich rozprawach teologicznych bardzo często spotykamy się z inspiracjami sięgającymi do teologii Karla Rahnera.